

WALDEMAR MICHALSKI

ur. 1938; Włodzimierz Wołyński



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, studia, KUL, Kontrapunkty, Studencki Klub Literacki "Kontrapunkty", Franciszek Piątkowski, Kurier Lubelski, Chatka Żaka

Liczba mnoga: „Kontrapunkty”

W latach 1965–1967 „Prom” wygasł. Promowcy się rozjechali, zaczęli się zajmować czymś innym i publikować poza Lublinem. Wtedy powołaliśmy do istnienia Studencki Klub Literacki „Kontrapunkty”. „Kontrapunkty” zostały założone przez trzy osoby: Zbigniewa Strzałkowskiego, Franciszka Piątkowskiego, jako publicystę i jako krytyka literackiego, i mnie. Dopiero później dołączyło kilku innych. Ci inni (jak Henryk Makarski) byli uczestnikami naszych zebrań. Grupie patronowała rada okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich. I tej grupie stale podpowiadano nowe talenty w gronie studenckim. Oczywiście do grupy przyjmowaliśmy też tych młodych ludzi. Dawaliśmy im szansę debiutu w dodatku, który się zaczął ukazywać w „Kurierze Lubelskim”. Miał nazwę „Kontrapunkty”, tak jak nazwa grupy.

Nazwę „Kontrapunkty” bardzo ładnie uzasadnił Franciszek Piątkowski. W jednym z numerów dodatku napisał, że młodych najczęściej posądza się o pewną obojętność, nihilizm i tak dalej. My przeciwnie. Przeciwstawiając się tej opinii, kontra działając, będziemy punktować to, co jest pozytywne, co jest dobre i co jest ciekawe. I tak Franek wpadł na pomysł, że robimy grupę, właściwie klub literacki, pod nazwą „Kontrapunkty”. Liczba mnoga. Bo zauważyłem, że w różnych publikacjach pojawia się czasami nazwa jako „Kontrapunkt”. Nie. Liczba mnoga: „Kontrapunkty”.

Zebrania odbywały się w Chatce Żaka. Wówczas pan Kutermankiewicz, prezes ZSP, bardzo nam sympatycznie asystował. Wprawdzie nie pisał wierszy, ale profesjonalnie zajmował się organizacją życia kulturalnego studentów i bardzo aktywnie, bardzo ciekawie prowadził Chatkę Żaka.

Potem wyrzucono nas z „Kuriera Lubelskiego”. Powiedziano: „Dosyć”. Zrobiono to ze względu na to, że teksty zgłaszane do publikacji nie zawsze były akceptowane przez urząd kontroli. Oficjalnie były zarzuty, że publikacje nie nadają się do druku. Faktycznie one się nie nadawały do druku nie ze względów artystycznych, literackich,

tylko ze względów na kontestacje polityczne, tego wszystkiego, co się wokół nas działo. Początkowo zdejmowano nam pojedyncze wiersze i teksty. Ale zaczęło się dziać coraz gorzej. Cenzura zaczęła nas tropić i napastować do tego stopnia, że zdejmowano nam cały numer. Wtedy redakcja „Kuriera Lubelskiego” powiedziała: „Dziękujemy”. Była przerażona. Chciała mieć spokój z tym urzędem. Po roku wkładek w „Kurierze” musieliśmy zawiesić działalność „Kontrapunktów”.

Data i miejsce nagrania	2008-12-16, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"